

22 marca 2012



Przedszkola między gminami

Nie będzie doprecyzowania przepisów o zwrocie kosztów uczęszczania dzieci do przedszkoli prowadzonych przez inną gminę – informuje Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Problem dotyczy głównie gmin wiejskich, sąsiadujących z miastami. Te drugie jako ośrodki pracy przyciągają rodziców, którzy – nie zmieniając miejsca zamieszkania – znajdują tam zatrudnienie i posyłają dzieci do przedszkoli. Ustawa o systemie oświaty przewiduje, że gmina, której dziecko jest mieszkańcem, zwraca koszty edukacji przedszkolnej samorządowi, który ją zapewnia. Brakuje jednak precyzyjnych zapisów.

Samorząd prowadzący przedszkole, do którego uczęszcza dziecko z innej gminy, powinien obliczyć średni koszt pobytu dziecka w placówce w czasie realizacji podstawy programowej, czyli pięciu godzin.

Taki system miałby też minusy. Jeśli miasto, prowadzące placówkę, ma pojedyncze wolne miejsca, to kilkoro dzieci z innej gminy praktycznie nie generuje kosztów. Pewne wydatki są przecież stałe, niezależnie od liczebności grupy.

Jeżeli gmina prowadzi przedszkole, a rodzice wybierają placówkę niepubliczną, samorząd ponosi podwójne koszty – utrzymuje miejsca w swojej placówce, ale musi też przekazać odpowiednią dotację dla przedszkola niepublicznego.

Na ustawowe rozwiązanie kłopotów samorządy na razie nie mogą liczyć. Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznaje, że w przypadku przedszkoli publicznych przepisy nie precyzują kwestii zwrotu kosztów, nie planuje jednak zmian.

– Z obowiązujących przepisów prawa nie wynika zakaz zawierania porozumienia w przedmiocie zwrotu przez gminę, która jest miejscem zamieszkania dziecka, kosztów jego utrzymania w przedszkolu prowadzonym przez inną jednostkę samorządu terytorialnego – wyjaśnia wiceminister edukacji **Mirosław Sielatycki**, odpowiadając na interpelację poselską w tej sprawie. Dlatego według MEN nowelizacja nie jest zasadna.

Źródło: www.samorząd.pap.pl